



NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XV nr 6 (312) 16-31 marca 2006 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia caritas jako uporządkowanej działalności wierzących.

*Benedykt XVI
z Encykliki „Deus Caritas est”*



Z nauczania Kościoła Katolickiego

Nowe życie

Dzięki kobietom i mężczyznom posłusznym Duchowi Świętemu powstały w Kościele liczne dzieła miłosierdzia, mające na celu wspomaganie rozwoju: szpitale, uniwersytety, szkoły doskonalenia zawodowego, drobne przedsiębiorstwa. Są to inicjatywy, które dużo wcześniej niż inne instytucje cywilne dały dowód szczerzej troski o człowieka, ze strony osób przejętych przesłaniem ewangelicznym. Te dzieła wskazują drogę, jaką trzeba jeszcze dzisiaj prowadzić świat do globalizacji, której głównym celem będzie prawdziwe dobro człowieka i w konsekwencji autentyczny pokój. Z takim samym współczuciem, jakie budziły w Jezusie tłumy, Kościół uważa także dzisiaj za swoje zadanie wzywać tych, którzy sprawują władzę polityczną i mają wpływ na władzę gospodarczą i finansową, by wspomagali rozwój oparty na poszanowaniu godności każdego człowieka. Ważnym sprawdzianem dla ich wysiłków będzie rzeczywista wolność religijna, pojmowana nie tylko jako zwykła możliwość głoszenia Chrystusa i oddawania Mu chwały, ale także jako możliwość uczestniczenia w budowie świata ożywianego przez miłość. Te wysiłki obejmują także rzeczywiste uznanie także podstawowej roli, jaką odgrywają w życiu człowieka autentyczne wartości religijne jako odpowiedź na jego najgłębsze pytania i jako motywacja etyczna jego odpowiedzialności osobistej i społecznej. Na podstawie tych kryteriów chrześcijanie będą musieli nauczyć się także mądrze oceniać programy rządzących. Nie możemy ukrywać, że w ciągu historii zostały popełnione błędy przez wielu ludzi, którzy nazywali siebie uczniami Jezusa. W obliczu trudnych problemów nierzadko myśleli, że najpierw trzeba ulepszyć ziemię, a potem myśleć o niebie. Pokusą była myśl, że wobec pilnych potrzeb po-

winno się przede wszystkim zmieniać zewnętrzne struktury. Następstwem tego był w niektórych przypadkach przemienianie chrześcijaństwa w moralizm, a wiary w działanie. Słusznie więc zauważał mój Poprzednik, świętej pamięci Jan Paweł II: „Dzisiejszą pokusą jest sprowadzanie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć. W świecie silnie zsekularyzowanym nastąpiło «stopniowe zeświecczenie zbawienia», dlatego walczy się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego (...). My natomiast wiemy, że Jezus przyszedł, by przynieść zbawienie całkowite (...)” (Enc. *Redemptoris missio*, 11).

Wielki Post chce nas prowadzić do tego właśnie zbawienia całkowitego, w oczekiwaniu bliskiego zwycięstwa Chrystusa nad wszelkim złem, które uciska człowieka. Gdy zwrócimy się do Boskiego Mistrza, nawrócimy się na Niego, zaznamy Jego miłosierdzia dzięki Sakramentowi Pojednania, odkryjemy przenikające nas do głębi „spojrzenie”, które może dać nowe życie tłumom i każdemu z nas. Tym, który nie zamykają się w sceptycyzmie przywraca ono nadzieję, otwierając przed nimi perspektywę szczęśliwej wieczności. A zatem już w tym życiu Pan Bóg nie pozwala nigdy, by zabrakło świetlanego świadectwa Jego miłości, nawet kiedy wydaje się, że przeważa nienawiść. Maryi, która jest „obfitującą w nadzieję fontanną” (Dante Alighieri, *Raj*, XXXIII, 12) zawierzam naszą drogę wielkopostną, by nas prowadziła do swego Syna. Jej zawierzam w szczególności tłumy, które jeszcze dzisiaj, nękanie przez ubóstwo wzywają pomocy, wsparcia, zrozumienia. W tym duchu z serca udzielam wszystkim specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

*Fragment Orędzia
Ojca Świętego Benedykta XVI
na Wielki Post 2006*



„Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę. Będziesz miał mało – daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności” Tob 4,7-11



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA MARZEC

Módlmy się, aby w całym Kościele wzrastała świadomość potrzeby współpracy i wymiany personelu misyjnego.

Na okładce: Dziesięć lat Caritas Ordynariatu Polowego WP. Pierwszym wyróżnionym Nagrodą św. Marcina z Tours został Abp Sławoj Leszek Głódź. Katedra Polowa, 11 marca 2006 r.

Liturgia Kościoła

19 marca – Uroczystość Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny [Łk 2, 41-52]

„Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedzią” (Łk 2, 47).

W dzisiejszej ewangelii widzimy obraz dwunastoletniego Jezusa, który zachwyca swoich słuchaczy wielką inteligencją. Po ludzku trudno jest uwierzyć, że taką wiedzę może posiadać dziecko, jednak dla Boga nie ma nic niemożliwego. To właśnie jest dla nas zachęta, abyśmy w naszym życiu w stosunku do Boga stawali się dziećmi, które pragną kochać Go całym sercem, a jednocześnie potrafili jako dorośli przyjmować Bożą naukę w sposób pełny całym umysłem.

25 marca – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego [Łk 1, 26-38]

„Nie bój się Maryjo, oto poczniesz i porodzisz syna” (Łk 1, 31).

Maryja staje się matką zupełnie nieoczekiwanie, staje się Matką Mesjasza. Nie zastanawia się długo. Po uzyskaniu wyjaśnienia, jak ma wypełnić to powołanie wypowiada swoje „tak”.

Każdemu z nas tak, jak Maryi objawia się Bóg. Jednak nie posyła do nas anioła, lecz przemawia do nas z wnętrza, to znaczy przez nasze sumienie. Odpowiedzieć Mu na jego wezwanie jest niekiedy trudno, a odpowiadając „nie” możemy zamknąć drogę do swojego zbawienia. Bądźmy zawsze gotowi wypowiedzieć swoje „tak”.

26 marca – IV Niedziela Wielkiego Postu [J 3, 14-21]

„A jak Mojżesz wywyższył węża...” (J 3, 14).

Wywyższenie węża na pustyni przez Mojżesza, oznaczało dla narodu wybranego ocalenie od śmierci. To Bóg stał się ich wybawcą, a nie jak można by sądzić natura. Jak trafnie zauważa Orygenes: również umysłowe węże za sprawą grzechów przyprowadziły ludzi o śmierć wszczepiwszy im jad własnego zła. Wówczas to Bóg kazał wywyższyć swojego Syna i pozwolił, aby wszyscy, którzy dzięki wierze patrzali na niego, uniknęli szkody pochodzącej od „umysłowych węży” i otrzymali życie wieczne. Życie wieczne nie jest jednak czymś powszechnym, co się każdemu należy, lecz wywodzi się ono z żywej wiary i pozostałych cnót.



Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,
Żołnierze i Funkcjonariusze,
Weterani i Kombatanci,

Dobłą Nowinę o zbawieniu człowieka, którą Bóg Ojciec ogłosił światu przez Tajemnicę Wcielenia swojego Jednorodzonego Syna, tenże Bóg – Człowiek, Jezus z Nazaretu obwieścił światu w słowach: „Czas się wypełnił. Przybliżyło się do was królestwo niebieskie. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1,15).

Te słowa Chrystusowego orędzia: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” na równi z innymi: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” będą wypowiedziane ustami Kościoła nad każdym, kto u progu Wielkiego Postu „z sercem skruszonym” pozwoli posypać swoją głowę popiołem na znak rozpoczętej pokuty.

Dzieło Odkupienia człowieka, dokonane przez Jezusa Chrystusa, jest działaniem Ducha Bożego, który obficie został rozlany w sercach naszych. Nie można Kościołowi przejść obojętnie wobec słów Chrystusa wzywającego, czyli powołującego do nawracania się i uwierzenia w Ewangelię, czyli w każde słowo, które wychodzi z ust Bożych i jest adresowane do każdego człowieka.

Czas Wielkiego Postu, który uroczyste rozpoczynamy dniem posypania głowy popiołem, stwarza najdogodniejsze warunki ku temu, aby wejść na drogę nawrócenia.

Nawrócenia nie należy utożsamiać z chwilowym zwróceniem się do Boga, czy też z chwilowym zwróceniem się ku Bogu. Nawrócenie, o którym mówi Chrystus w swojej Ewangelii, to nie próba rekonstrukcji człowieka, modernizacji ludzkiego światopoglądu, czy też biologicznej odnowy; ale to swoista konsekracja, przeistoczenie, które z człowieka grzesznego czyni człowieka świętym, który swoim życiem: słowami i czynami obwieści, że „...już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus...” Nawrócenie, o którym mówi Jezus Chrystus na progu swej publicznej działalności, stawia człowieka w świetle Bożego Słowa, ostrzejszego „niż miecz obosieczny. Zdolnego osądzić myśli i pragnienia ludzkiego serca”. Wezwanie do nawrócenia, będąc przejawem odpowiedzialnej miłości Boga za człowieka, wyraża się przede wszystkim z wyprowadzenia człowieka pogrążonego w ciemnościach grzechu ze śmiertelno-nośnego stanu niewiedzy.

Jakże inaczej rozumieć słowa modlitwy wypowiedziane przez Chrystusa z wysokości krzyża „Ojciec przebac im, bo nie wiedzą co czynią” jeśli nie jako przejaw odpowiedzialnej miłości Boga za każdego człowieka. Stąd płynie dla nas pewność, że Chrystusowe wezwanie do nawrócenia jest fundamentalnym i koniecznym elementem w obdarowaniu człowieka pełnią owoców miłosierdzia Bożego.

Obraz człowieka zniszczonego grzechem nie tyle budzi w Bogu gniew, ale budzi w Nim litość nad człowiekiem i otwiera niewyczerpane źródła miłości miłosierniej. Ojciec Święty Benedykt XVI, do którego wizyty przygotowujemy się w naszej

Ojczyźnie, w orędziu na tegoroczny okres Wielkiego Postu napisał do nas: „Również dziś Chrystus swym pełnym wzruszenia „spojrzeniem” nieustannie ogarnia ludzi i narody. Spogląda na nich, wiedząc, że w „zamyśle” Bożym ich powołaniem jest zbawienie. Jezus zna zagrożenia, które przeciwstawiają się temu projektowi i lituje się nad tłumami: decyduje się bronić ich przed „wilkami”, nawet za cenę własnego życia. Tym spojrzeniem Jezus obejmuje pojedyncze osoby i tłumy i wszystkich przekazuje Ojcu, ofiarując siebie samego w prześlągalnej ofierze”.

W tym Bożym zachowaniu ochrony i obrońcy człowieka „nawet za cenę własnego życia” uczestniczą również polscy żołnierze. Z najwyższą czcią i szacunkiem biegniemy myślą do tych naszych braci, którzy „krwi własnej” i życia nie szczędzili broniąc ludzi przed taką formą życia, która pozbawiałaby ich podstawowej godności. W tym miejscu trzeba zauważyć również wciąż trwającą ofiarę cierpienia jaką składają codziennie wdowy i osierocone dzieci tęskniące za swoimi ojcami mężami. Ich ofiara jest wciąż żywa.

Nie zapominamy Ojciec Święty Jan Paweł II po swoim pierwszym spotkaniu z żołnierzami Wojska Polskiego, które miało miejsce w dniu 2 czerwca 1991 roku w Zegrzu Pomorskim pod Koszalinem, powiedział: „Kiedy znalazłem się tam, wśród Wojska Polskiego śpiewającego <Bogurodzicę>, (...) modlącego się zaniem przyjechał papież, na całonocnym czuwaniu – przecierałem oczy. Nie w znaczeniu dosłownym. Wtedy zrozumiałem zapis zmartwychwstania w Ewangeliach. (...) „Nie ma Go tu! Zmartwychwstał”. Wtedy ja, należący do następców apostołów, zrozumiałem moich wielkich poprzedników. (...) To jest takie Zmartwychwstanie, wielkie Zmartwychwstanie i wielkie zdumienie. To było największe, najbardziej rezurekcyjne odkrycie...” *Jan Paweł II, Warszawa, Teatr Wielki 8.06.1991 r.*

W tym roku Kościół w Wojsku Polskim obchodzić będzie 15 rocznicę pierwszego spotkania żołnierzy polskich z Janem Pawłem II – zastępcą Chrystusa na ziemi. To historyczne spotkanie, które w papieżu Polaku stało się źródłem rezurekcyjnego doświadczenia Kościoła żyjącego w Wojsku Polskim stało się również początkiem nowego, publicznego i odważnego życia w Jezusie Chrystusie zmartwychwstałym, tzn. życia polegającego na codziennym nawracaniu się do Boga i wierze w Ewangelię. W dniu 4 czerwca bieżącego roku w Koszalinie ten sam, ale już nowy, bo nawracający się Kościół żyjący w Wojsku Polskim, razem ze Sługą Bożym Janem Pawłem II, który nam błogosławi z Domu Ojca w niebie, zgromadzi się wokół Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego i miłosiernego, by razem z Chrystusem ofiarować siebie w ofierze prześlągalnej. To spotkanie, które będzie doświadczeniem mocy Zmartwychwstałego, rozpocznie kolejne, wielkie wydarzenie w szeregach żołnierzy Wojska Polskiego. Zmartwychwstały Chrystus, który na swoim cielem nosi ślady umiłowania człowieka miłością do końca, aż do śmierci, przejdzie po

wszystkich garnizonach, jednostkach wojskowych, szkołach i szpitalach z orędziem pokoju i miłosierdzia.

Pamiętamy, jak w Wielki Jubileusz 2000 Roku, którego centralnym wydarzeniem była pielgrzymka Wojska i Policji do Wiecznego Miasta, poprzedzony został misjami ewangelizacyjnymi połączonymi z odwiedzinami naszych garnizonów przez Matkę Jezusa w jasno-górkim obrazie Hetmanki Żołnierza Polskiego. Wówczas Jej przesłaniem były słowa: „Uczyńcie wszystko co Syn mój wam powie”. Nadszedł czas naszego bezpośredniego, osobistego i wspólnotowego spotkania z Chrystusem, by usłyszeć to co On ma nam do powiedzenia. Co Chrystus ma do powiedzenia żołnierzom. Co ma do powiedzenia rodzinom wojskowym. Nadszedł czas, aby dać Chrystusowi stosowną okazję do tego, aby On powiedział co ma do powiedzenia na temat służby człowiekowi, co ma do powiedzenia na temat służby wojskowej. Nadszedł czas, abyśmy pozwolili Chrystusowi wypowiedzieć się na wszystkie tematy dotyczące człowieka w aspekcie życia doczesnego i wiecznego.

Tegoroczny Wielki Post będzie inny niż wszystkie poprzednie także dlatego, iż przypadnie w nim pierwsza rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła. Przygotowując się do tej rocznicy, pragniemy równocześnie przygotować nasze serca na spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, który w końcu maja przybędzie z pierwszą pielgrzymką do Polski. Hasło tej pielgrzymki „Trwajcie mocni w wierze” przypomina nam, iż posługa Piotra naszych czasów jest przede wszystkim wyrazem troski o wiarę ludu Bożego. Dewizą posługi papieża Benedykta stają się pierwsze słowa jego encykliki „Bóg jest miłością”. Wpatrzeni w pozytywny przykład obydwu papieży starajmy się ich naśladować i ukazywać piękno Królestwa Bożego, które wzrasta w naszych sercach w modlitewnym zaprzęczeniu w Boga, rozważaniu Jego słowa, naśladowaniu Maryi i innych świętych.

Wrażliwość na Chrystusa i Jego Ewangelię poprzedzona jest wrażliwością na człowieka i jego życie. Umiejętność wsluchiwania się w nauczającego Chrystusa poprzedzona jest umiejętnością wsluchiwania się w człowieka żyjącego i pracującego obok nas. Wrażliwość na Chrystusa uzależniona jest wrażliwością na człowieka, szczególnie na człowieka biednego, głodnego, bezdomnego i bezrobotnego. Stąd nasze spotkania z Jezusem zmartwychwstałym i miłosiernym, które będą się dokonywały w czasie rozpoczynających się Misji muszą być poprzedzone nawróceniem. Nawrócenie człowieka jest konieczną i fundamentalną dyspozycją, czyniącą człowieka zdolnym do przyjęcia miłosierdzia Bożego.

Okres pokuty, jaki rozpoczęliśmy Środą Popielcową przez czyny pokutne, którymi są: modlitwa, post i jałmużna niech będzie naszym wspólnym wysiłkiem w podjęciu przygotowań na spotkanie z Jezusem miłosiernym,

który oczekuje od nas dzielenia się codziennym miłosierdziem z drugim człowiekiem.

Chrystus, który wziął na siebie ciężar krzyża, tym samym wziął na siebie ciężar wszystkich potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Nasi żołnierze obecni w Iraku, Afganistanie, Pakistanie, Syrii, Libanie, Kosowie, Bośni i Hercegowinie, oraz w kwaterze głównej Paktu Północnoatlantyckiego biorą na siebie ciężar wszystkich potrzeb materialnych i duchowych ludzi, którzy żyją w tych rejonach świata, gdzie pragnienie pokoju jest większe niż głód chleba. Ten sam ciężar spoczywa na rodzinach żołnierzy, którzy pełnią misję służby pokojowi i Ojczyźnie w kraju i za granicą.

Zagrożenia w realizacji Bożego zamysłu jakim jest powołanie człowieka do zbawienia występują również w naszej Ojczyźnie. We wszystkich wymiarach życia społecznego dają się zauważyć groźne dla człowieka, bo sprzeciwiające się jego naturze niebezpieczeństwa. Choćby wymienić bezrobocie, narkomanię, uzależnie-

nia od alkoholu i nowoczesne od „rzeczywistości wirtualnej”. Nie można nie widzieć w kategoriach zagrożenia, bezpieczeństwa i przyszłości Polski i Polaków bezkrytycznego ataku na wierność małżeńską i samo małżeństwo, które w zamysle Boga jest tylko i wyłącznie doznonym związkiem mężczyzny i kobiety. Nie można nie widzieć w kategoriach zagrożenia, bezpieczeństwa Polski i Polaków takiego uprawiania filozofii pracy, która nie uwzględniałaby dobra rodziny, a szczególnie miejsca dzieci i roli rodziców wobec potomstwa. Nie można nie widzieć w kategoriach zagrożenia, bezpieczeństwa i niepodległości Polski fałszywych systemów edukacyjnych i wychowawczych, które w sposób systematyczny i programowy odrywają naród polski od jego historycznych korzeni. Również i w tym narodowym wymiarze nie może zabraknąć takich, którzy naśladując Chrystusa w odpowiedzialności za los człowieka wezmą na swoje ramiona ciężar nie tylko materialnych, ale i duchowych potrzeb rodaków. Wrażliwość na te braki występujące w codziennym życiu

wielu milionów Polek i Polaków jest rzeczywistym przejawem wejścia na drogę nawrócenia i wiary w Ewangelię. Tym bardziej koniecznym wydaje się, aby ci którzy służąc bezpieczeństwu i pokojowi przez osobiste spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym mogli stać się sługami i apostołami miłosierdzia.

Matkę Miłosierdzia, wierną posłannictwu swojego Syna, nawet w obliczu krzyża, prosimy o pomoc i współudział w podjętych przez nas wysiłkach, abyśmy doświadczając skutków Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa wytrwali na drodze nawrócenia i życia Ewangelią.

Wszystkim podejmującym wielkopostny trud nawrócenia z serca błogosławię

+ *Tadeusz Płoski, Biskup Polowy WP*

Tadeusz Płoski

Abp Głódź i bp Płoski pobłogosławili odremontowaną Klinikę Chirurgii

Klinikę Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Naczyniowej w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie po przeprowadzonym generalnym remoncie pobłogosławili 6 marca 2006 r. abp Sławoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski i bp gen. bryg. Tadeusz Płoski, Biskup Polowy WP. Klinika posiada monitorowaną salę operacyjną, jedną z niewielu w kraju. Przebieg operacji można śledzić w innych pomieszczeniach.



Przed otwarciem Kliniki, jej Kierownik gen. bryg. prof. dr hab. n. med. Marek Maruszyński przybliżył historię jej powstania. Dziękował także swoim profesorom, którzy uczyli go medycyny. Podkreślił, że chirurgia jest jego pasją. Jak podkreślił chirurgia jest syntezą oka, umysłu, ręki i Bożego błogosławieństwa. Wyraził nadzieję, że warunki stworzone w odremontowanej Klinice zostaną wykorzystane jak najlepiej dla dobra pacjentów.

„Ty, przez swojego Syna Jezusa Chrystusa, mocą Ducha Świętego, otaczasz szczególną miłością i darzysz błogosławieństwem ludzi doświadczonych wszelkim utrapieniem: chorych – dopełniających w swoim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Kościoła oraz tych, którzy w jakikolwiek sposób im służą. Niech Chrystus obecny w cierpiących, natchnie serca wiernych do samarytańskiej postugi. Prosimy Cię, abysy tę Klinikę Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Naczyniowej, wszystkim pacjentom i personelowi, pobłogosławił w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” – modlił się abp Głódź. Sale nowej kliniki pobłogosławił bp Płoski.

Dyrektorem WIM jest gen. bryg. prof. dr hab. n. med. Jan Górski, Kierownik Kliniki Neurochirurgii. Kapłanem WIM od marca 2005 r. jest ks. mjr Marek Kwieciński. W posłudze pomaga mu ks. płk dr Marek Wesołowski, jak również ks. Jerzy Aksamitowski.

tekst i foto: *Rafał Chromiński*

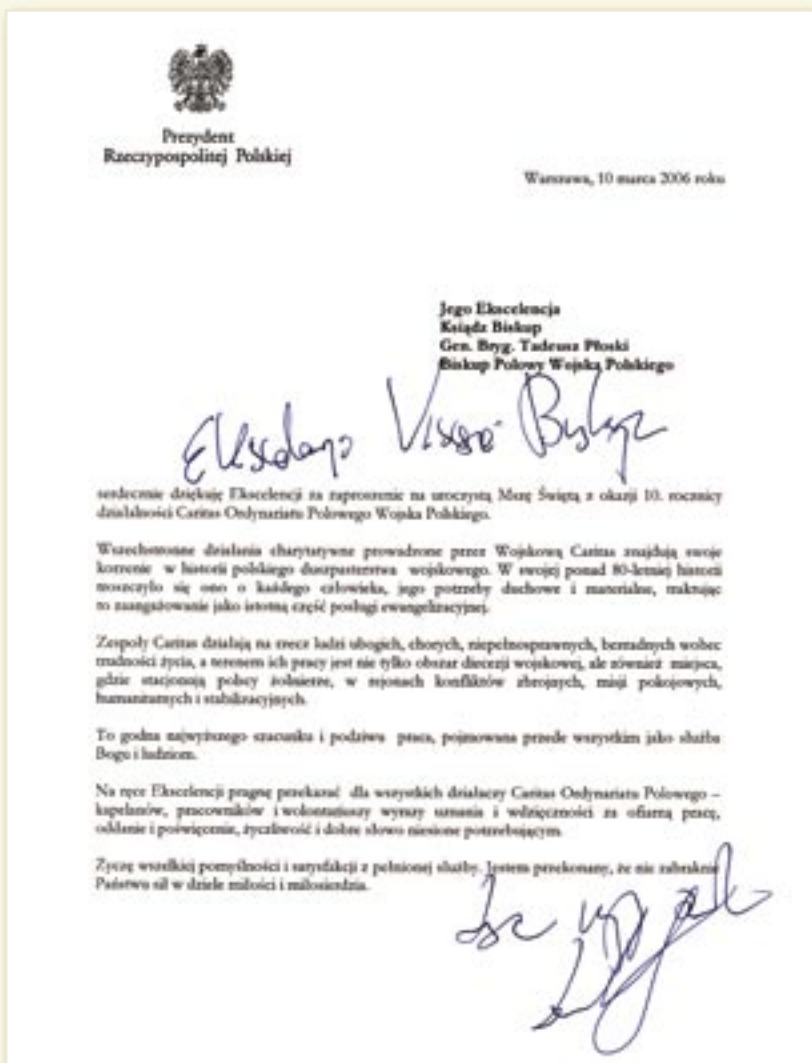
Uroczystości jubileuszowe 10. rocznicy powstania Wojskowej Caritas

Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk przewodniczył 11 marca 2006 r. Mszy św. w Katedrze Polowej w Warszawie w 10. rocznicę powołania do życia Caritas Ordynariatu Polowego WP. We Mszy św. uczestniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp. Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płóski po raz pierwszy wręczył nagrodę Św. Marcina z Tours i rzeźbę przedstawiającą tego świętego, który jest patronem Wojskowej Caritas. Otrzymał ją założyciel Caritas Ordynariatu Polowego abp Sławoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski. Abp Kowalczyk odczytał dekret o erygowaniu przez Stolicę Apostolską Kapituły przy Katedrze Polowej WP w Warszawie. Ordynariat Polowy w Polsce jest pierwszym w świecie Ordynariatem posiadającym Kapitułę Katedralną. Dyrektorem Wojskowej Caritas jest ks. płk prał. Robert Mokrzycki, który pełni także funkcję Wikariusza Biskupiego do spraw koordynacji pomocy charytatywnej w Ordynariacie Polowym WP.



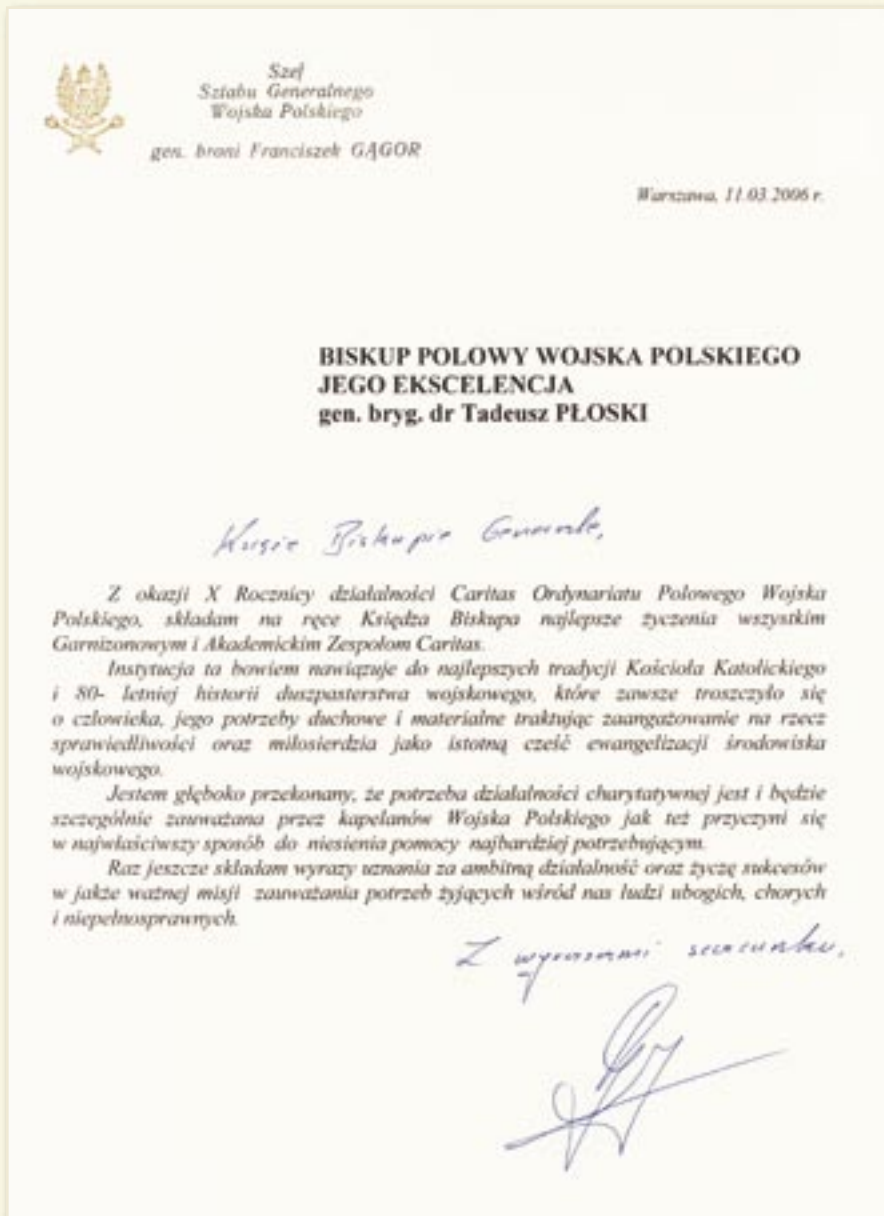
Abp Kowalczyk zachęcił wiernych do modlitwy w intencji wszystkich darczyńców byłych, obecnych i przyszłych, którzy wspomagają Wojskową Caritas, aby to szlachetne dzieło przynosiło jak najlepsze owoce. Bp Płóski wezwał do dziękczynienia Bogu za 10 lat posługi Caritas w Diecezji Polowej i za wszystkie dzieła miłosierdzia, które płynęły z serc kapelanów, żołnierzy i wolontariuszy.

W homilii abp Głódź przypomniał, że Kościół jest „wspólnotą miłości”, która wykonując zażalenie Chrystusa wypełnia posługę miłości. Podkreślił, że „posługa miłości” należy do natury i istoty Kościoła. Kaznodzieja powiedział, że „służba miłości współczesnemu człowiekowi jest dziś niezwykle istotnym rysem posługi Kościoła, mocnym rytmem jego serca”. Przypomniał słowa Benedykta XVI z encykliki „Deus caritas est”, że „miłość – caritas – zawsze będzie konieczna, również w najbardziej



sprawiedliwej społeczności. Nie ma takiego sprawiedliwego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna". Abp Głódź przypomniał 10-cio letnią historię Wojskowej Caritas. Jak podkreślił działalność Caritas w Wojsku w naturalny sposób dopełniała, wzbogacała, rozszerzała, wносиła powiew Bożej miłości w zbrojną służbę żołnierza polskiego. Kaznodzieja wskazał na pomoc humanitarną dla ludności krajów, gdzie służyli żołnierze polskich kontyngentów. Była to żołnierska służba i służba miłości w Afganistanie, Bośni, Kosowie, Albanii, Macedonii i Iraku. Abp Głódź wskazał także bogatą serię fonograficzną wydawaną przez Wojskową Caritas. Podkreślił, że są to działania na rzecz kultury muzycznej, piękna a także mają ogromny wpływ na religijnego i patriotycznego ducha. Przypomniał, że kasetą „Jezu ufam Tobie” została rozprowadzona w 111 tys. egzemplarzy. Dochód z wydawnictw fonograficznych Wojskowej Caritas służy wspieraniu różnych inicjatyw charytatywnych. Kaznodzieja przypomniał postać śp. ks. płka prał. Tadeusza Dłubacza, pierwszego dyrektora Wojskowej Caritas. Był to człowiek pasji, działania; czego się dotknął wyrsałało dzieło, mówił o zmarłym ks. płk. Dłubaczu.

We Mszy św. jubileuszowej uczestniczyli m. in. Przedstawiciel Prezydenta RP pos. Paweł Kowal, wiceminister MON Stanisław Koziej, Szef Sztabu Generalnego gen. broni Franciszek Gągor, gen. broni Edward Pietrzyk, dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni pilot Stanisław



Targosz, dowódca Sił Powietrznych, gen. dyw. Bogusław Pacek, komendant Główny Żandarmerii Wojskowej, gen. dyw. Jan Klejszmit, Dowódca Garnizonu Warszawa, a także bp Miron Chodakowski, prawosławny Biskup Polowy i ks. płk Adam Pilch, zastępca naczelnego kapelana Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

Na zakończenie Mszy św. pos. Kowal odczytał List od Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, skierowany na ręce Biskupa Polowego WP.

Gen. broni Gągor złożył życzenia urodzinowe Biskupowi Polowemu WP z racji jubileuszu 50-tych urodzin. Podziękował także Biskupowi Polowemu WP za wsparcie duszpasterskie Wojska. Bp Płoski podziękował swoim Rodzicom – Kazimierze i Henrykowi – za dar życia, wychowanie i atmosferę domu rodzin-



Ordynariat Polowy dziękuje Rodzicom Bp. Płoskiego, Kazimierze i Henrykowi, za dar życia syna – w 50. rocznicę jego urodzin.



O. Zdzisław Świniarski, zastępca dyrektora Caritas Polska, wygłasza wykład przybliżający biblijno-teologiczne podstawy działalności charytatywnej.



Biskup Polowy wręcza kapelanom i osobom zaangażowanym w działalność charytatywną pamiątkowy medal św. Marcina.

nego. Ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej wręczył Rodzicom bpa Płoskiego bukiet kwiatów. Życzenia złożyli także bp Miron i ks. płk Pilch. Autorem rzeźby Św. Marcina z Tours, którą otrzymał abp Głódź jest znany rzeźbiarz Tadeusz Tchórzewski.

X rocznicy powstania Caritas towarzyszy niezwykle interesująca wystawa dokumentująca jej 10-cio letnią działalność. Na zdjęciach można zobaczyć różne formy działalności charytatywnej prowadzonej przez Wojskową Caritas na terenie Polski, a także poza jej granicami, gdzie polscy żołnierze pełnią służbę w misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Ekspozycję autorstwa płka Janusza Zielińskiego można obejrzeć w Katedrze Polowej. Wystawa będzie prezentowana w kościołach garnizonowych na terenie całego kraju.

W godzinach przedpołudniowych o. Zdzisław Świniarski, zastępca dyrektora Caritas Polska wygłosił księżom kapelanom wykład pt. „Caritas” Christi urget nos” (2 Kor 5, 14). W swoim wystąpieniu przybliżył biblijno-teologiczne podstawy działalności charytatywnej, a także wyzwania stojące obecnie przed Caritas w Polsce. Księża kapelani obejrzeli film dokumentalny „X lat działalności Caritas Ordynariatu Polowego WP” autorstwa Edyta Suchackiej, znanej dziennikarki TVP. Bp Płoski wręczył kapelanom i oficerom zaangażowanym, w działalność charytatywną medal pamiątkowy Caritas z wizerunkiem Św. Marcina.

Rafał Chromiński
foto: Krzysztof Stępkowski



Dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego ks. płk Robert Mokrzycki.

Stacja I. Wyrok śmierci

Niezrozumiały pocałunek Judasza. Bo pocałunek wyraża miłość i bliskość. Tutaj był zdradą. To boli. A potem pojmanie i sąd. I jeszcze ten tłum krzyczący „Ukrzyżuj!” i Piłat ze swoim „Weźcie go stąd i sami go ukrzyżujcie”. Ludzie wydali wyrok śmierci na Boga. Widać można nawet tak. Człowiek chce się pozbyć Boga. Chce zabić Boga. Czy stworzenie może zabić Stwórcę? Czy proch, który dziś jest, a jutro go nie ma, może podnieść rękę na Wszechmocnego i Wiecznego? Owszem, może. Widać to jak na dłoni. Mógł Piłat, mógł ja i ty. I tak zrobiłem i robię, nie raz i nie dwa. Kiedy grzeszę.

Bo grzech to powiedzieć Bogu: „Odejdź. Odsuń się na bok. Ja lepiej wiem, co trzeba”, Grzech to powiedzieć: „Weźcie Go stąd”.

Stacja II. Krzyż

Panie Jezu, od dawna, od początku doraślałeś do tej chwili. Do krzyża. Oto dokonują się sprawy Ojca. Właśnie tak – przez krzyż. Zaczyna się dzieć to co najważniejsze. Zaczyna się to co najważniejsze z dróg tego życia, która wiedzie ku innemu, nowemu Życiu. Wziąć krzyż to zacząć naprawdę żyć. Jak człowiek, wolny i wielki. Nie dla jakichś interesów, awansów, pieniędzy; nie dla opinii, sławy. Ale żyć jak wolne dziecko Boże. Zacząć żyć w prawdzie. Nie bać się żyć naprawdę. Wejść na drogę ku życiu wiecznemu. A jest to droga krzyżowa – Chrystusowa droga i tylko ta. Trzeba pójść za Jezusem, Jego drogą krzyżową, by nauczyć się żyć naprawdę. Nauczyć się pawłowego: „Dla mnie żyć to Chrystus. Już nie ja żyję, ale On żyje we mnie”.

Stacja III. Upadek

Krzyż boli. Tak szybko upadłeś, Panie Jezu. A w Ewangeliach nie ma o tym śladu. To tradycja przekazała nam wieść o Twoich upadkach. Jakby ludzie chcieli coś jeszcze opowiedzieć o tej drodze i o Tobie na tej drodze. O Tobie upadającym, leżącym na kamieniach.

Nieoczekiwany upadek. Nieoczekiwany cios, niespodziewany ból ciała – jest taki. Jest też nieoczekiwany ból serca – szczególnie dotkliwy, dojmujący. To mój grzech tak Cię boli, grzech, którego się nie spodziewałeś. Słowa, nawet myśli, które kłują Boże serce głęboko. Bardzo bolą. Grzech bardzo rani. Panie Jezu, mam takie doświadczenie i ja.

Doznałem takiego nagłego ciosu. Choćby jakimś czymś gestem czy słowem, którego się nie spodziewałem. To bardzo bolało. Bo boli brak miłości. Tymczasem trzeba iść dalej – trzeba kochać, jak Ty kochaś i idziesz dalej. Mimo tego bólu.

Stacja IV. Matka

Jest Matka. Twoja. A więc nie jesteś sam na tej bolesnej drodze. Ta stacja to dobra stacja na trudnej drodze. Matka – czyli łaska niezwykłej miłości. Bo matka to ktoś kto kocha. Kocha najprawdziej, bo kocha bezinteresownie i kocha zawsze.

Trzeba bardzo dziękować Bogu za swoją matkę, za łaskę takiej miłości. Ale trzeba się też uczyć takiej miłości, prawdziwej i bezinteresownej. Uczyc się kochać za nic. Kochać także w szkole, także wtedy, gdy trudno kochać. Trzeba się wytrwale uczyć prawdziwej miłości.

Stacja V. Pomoc Szymona

Też dobra stacja. Chociaż jest napisane, że go przymuszono do tej pomocy. Cieszy jednak taka niespodziewana pomoc. Liczy się taka życzliwość okazana w trudnych chwilach – gest, słowo, nawet uśmiech. Czyjaś obecność nawet bez słów.

Trzeba być wdzięcznym za takich Szymonów w życiu. Ale trzeba też uczyć się być jak Szymon – wobec bliźniego, który jest sam, cierpi, boi się, ugina się pod krzyżem.

Trzeba się uczyć takiej wrażliwej miłości.

Stacja VI. Św. Weronika

Odwaga kobieta, której nie trzeba było przymuszać – sama przedarła się przez żołnierzy i otarła Jezusowi twarz. To miłość dodaje siły i odwagi. Weronika otarła zeszpecone, obolałe oblicze Zbawiciela, którego odbicie dostała jakby z wdzięczności Święte i piękne oblicze Zbawiciela. Musiała bardzo kochać, by dostrzec Boskie piękno pomimo ran, krwi i kurzu.

To chyba tak jest – że piękno odślania się jedynie przez miłość. Tylko ten kto kocha widzi piękno – w drugim człowieku. Nawet wtedy, gdy nie odpowiada to żadnym kanonom estetyki. Bo wiara nam mówi, że człowiek, każdy człowiek jest piękny – bo jest przecież na Boże podobieństwo.

Jasne, że piękny jest dla nas ktoś nam bliski, kogo darzymy sympatią, przyjaźnią, miłością. Ale człowiek, dla którego nie mamy przyjaźni, ani nawet zwykłej sympatii, którego może nie lubimy – czy tam dostrzegam to piękno? Czy przynajmniej podejmuje; wysiłek, by patrzeć inaczej – sercem, a nie tylko według ludzkich kryteriów? Czy dostrzegam to piękno – ślad Boga w człowieku? A więc czy z miłością patrzę na: człowieka, zwłaszcza tego, którego trudno kochać?

Stacja VII. Drugi upadek

Droga Krzyżowa jest właściwie ciągle pod górę. Nie jest wcale trudno potknąć się i przewrócić. Może i tak było z tym Twoim upadkiem, Panie Jezu. A może upadłeś, bo już niemal zupełnie nie miałeś siły. Wyczerpała Cię ta droga pod górę. Upadłeś i pewnie: trudno było wstać. A droga się jeszcze nie skończyła. Kalwaria czeka.

Są upadki i w naszym życiu, z których się trudno podnieść. Kiedy nie ma siły; kiedy nic nie wychodzi, kiedy nie ma nikogo blisko. A wstać trzeba, bo trzeba żyć. I drogi jeszcze trochę przed nami. Panie Jezu, trzeba bym uwierzył, że nie jestem sam, bo Ty jesteś ze mną. Także w moich upadkach. Dziś, kiedy idę, jeszcze idę, wyznaję moją, niezachwianą wiarę, że Ty zawsze jesteś ze mną.



Stacja VIII. Dobre kobiety, które płaczą

Dobre, współczujące niewiasty. To jeszcze jedna dobra stacja na tej drodze. Dobra, bo dobrem i pociechą jest współczucie. Nawet łzy, które choć wyrażają jakąś bezradność, są przecież wyrazem szczególnej bliskości serca.

Tamte wrażliwe serca, które zatrzymują się przy potrzebującym. Trzeba uczyć się takiej wrażliwości. Trzeba nawet umieć zapłakać, gdy trzeba płakać. Jest w życiu miejsce na łzy. Pan Jezus zapłakał kiedyś nad swoją kochaną Jerozolimą. Zapłakał nad śmiercią przyjaciela Łazarza. Ten płacz to taki znak współczucia, czucia z drugim człowiekiem znak wrażliwości na drugiego, bliskości serca. Trzeba uczyć się takiego współczucia bliskości serca.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Stacja IX. Trzeci upadek

Jeszcze jeden. Gdzieś już u kresu drogi. Nic tak często nie powtarza się na tej drodze, jak właśnie upadki. Widać są wpisane w drogę krzyżową. Także moją. Jestem grzesznym człowiekiem, w młodości czy w starości, jako nauczyciel czy jako uczeń, bogaty czy biedny. Mogę upaść. Trudno jest iść na Kalwarię, trudno jest trwać na słusznej drodze, trwać przy dobru, wytrwać w miłości. A trzeba. Zawsze zdawać sobie sprawę, że nie jestem odporny na pokusy, że jestem słaby. Że mogę i ja upaść gdzieś pod koniec drogi. Dlatego trzeba się modlić o wytrwałość, prosić Pana Jezusa o siłę do wierności dobru, do wierności swojej drodze, do wytrwałości w miłości.

Stacja X. Obnażenie z szat

Panie Jezu, nic Ci już nie zostało. To odarcie z szat to taki bardzo pouczający znak, że człowiek nic nie ma na stałe. Że przyjdzie chwila, że trzeba będzie wszystko zostawić. Dokładnie wedle słów mądrygo Hioba: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam powrócę”. Ostatni dzień na ziemi postawi każdego z nas wobec takiego obnażenia niczego nie da się zabrać na drugą stronę. Dobra tego świata mają wartość względną.

Przemijają, tak jak przeminie w końcu i cały nasz świat. On jest realny, ale skończony. Nie wolno o tym zapomnieć. Bo ten świat i to życie bardzo wciąga. Chcemy mieć, coraz więcej mieć; chcemy znaczyć, coraz więcej znaczyć. I tak dalej. A tu trzeba zachować dystans, zdrowy dystans do wszystkiego na tym świecie. Bo „przemija postać tego świata”. I przeminie nasze życie. Nic stąd nie zabierzemy, choć byśmy bardzo chcieli.

Stacja XI. Przybicie do krzyża

Po to właśnie siedleś, Panie Jezu. Żeby Cię ukrzyżowano. Wiedziałeś o tym, mówiłeś o tym uczniom, choć oni nie bardzo rozumieli, o co chodzi. To chyba tak jest, że człowiek nie do końca rozumie, o co chodzi w życiu – co jest w życiu najważniejsze. I uczy się żyć nawet wtedy, gdy mu minie trzydziestka. albo i sześćdziesiątka. Uczy się wybierać, uczy się wolności, uczy się modlitwy i ofiary. Uczy się kochać i uczy się cierpieć. Całe życie. A potem przyjdzie to przybicie do krzyża – dopełnienie wszystkiego dopełnienie swego życia, powołania, miłości, cierpienia. Pozwolić się przybić do krzyża wypełnić wolę Ojca, tak jak Pan Jezus. Pozwolić się prowadzić Ojcu, także już na samej Kalwarii swego życia. Wytrwać przy swoim krzyżu – bo tylko tędy droga do nieba.

Stacja XII. Pan Jezus umiera na krzyżu

Tu nie można dużo mówić. Umiera Bóg-Człowiek. Jego miłość do końca, o której słyhać na Ostatniej Wieczerzy, tutaj cała się ukazuje. Na końcu Pan Jezus powiedział: „Wykonało się”.

Chodzi o to, by i w moim życiu wszystko się wykonało. Bym na serio uwierzył w swoją śmierć - że będzie dzień ostatni. Żebym dorósł do przejścia z tego do tamtego życia. Pan Jezus wiele razy powtarzał, że idzie do Jerozolimy, gdzie będzie ukrzyżowany. Bo trzeba stracić życie, by je naprawdę zyskać - ważna prawda naszej wiary. Trzeba umrzeć, by zacząć żyć naprawdę. Trzeba się nauczyć swojej śmierci jeszcze za życia.

Stacja XIII. Martwy Jezus w ramionach swojej Matki

Jeszcze jedno spotkanie z Matką. Na koniec, albo raczej już po końcu. Bo się już wszystko wykonało. Dopełnia się i tu historia Matki Bożej. Jej historia od Nazaretu, gdy przyszedł anioł i oznajmił wolę Ojca: będziesz matką Bożego Syna. Powiedziała „tak”. A potem wiernie szła za Nim od Betlejem, przez Nazaret. przez różne drogi Palestyny, po drogę krzyżową na Kalwarię. Dotarła tu, gdzie jest teraz. Zawsze obecna, bo zawsze kochająca. Matka. trzymająca w ramionach martwego Syna. Zupełnie szczególne dopełnienie się miłości Matki. Prawdziwej miłości, która nie ustaje nawet tutaj.

Maryja – dzisiaj to nasza Matka. Ze swoją matczyną miłością dla nas, dla ciebie i dla mnie. Zawsze jest i zawsze kocha. Muszę o tym dobrze pamiętać – że w Maryi mam zawsze Matkę. Najświętszą i jedyną.

Stacja XIV. Grób

Wykuty w skale, święty grób, gdzie złożono ciało Zbawiciela. Ale przecież nie na długo. To jakby tylko chwila. Bo za chwilę się okaże, że tam pusto. Bo to nie śmierć jest ostatnim akordem, ale życie. Nowe i jedyne życie – wieczne życie. Pan Jezus żyje. Bo Chrystus, nasz Bóg nie jest Bogiem umarłym, lecz żywym. Niemożliwe bowiem, by śmierć zwyciężyła. I dodajmy: Bóg nasz nie jest również Bogiem umarłych, ale żywych. My żyjemy, my mamy żyć, to nam dane jest życie.

Wobec pustego Grobu Pana Jezusa trzeba uwierzyć w swój pusty grób – wyznać wiarę w swoje zmartwychwstanie. Dzięki Chrystusowi. To On, Jezus Chrystus jest naszym Życiem. Jego droga krzyżowa, Kalwaria i śmierć były i są dla nas – żebyśmy w Nim umierając z Nim weszli do nowego i wiecznego życia. Do „domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele”, a o czym On sam powiedział, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co Bóg tam dla nas przygotował”.

Ks. ppłk dr Stanisław Gulak

Pismo św. jest jedyną księgą na świecie, która powstała przez ścisłe współdziałanie Boga z człowiekiem. Bóg w różnych czasach objawiał ludziom poszczególne prawdy wiary, a następnie chciał, aby zostały one utrwalone na piśmie i w ten sposób służyły do Jego lepszego poznania. Do wykonania tego dzieła powołał wybranych przez siebie ludzi. Nazywamy ich pisarzami biblijnymi. W spisywaniu objawienia towarzyszył im swoją specjalną pomocą i opieką, którą nazywa się natchnieniem. Było to szczególne Boże działanie zarówno na wolę, jak i umysł piszących. Dzięki niemu podjęli oni decyzję, a także przekazali tylko to, co Bóg chciał, aby zostało ludziom podane. Dlatego, chociaż znamy w większości imiona pisarzy biblijnych, to jednak Boga uważa się za głównego autora Pisma św., a to co zawiera nazywa się słowem Bożym. Z pewnością pisarze biblijni nie posiadali wyraźnej świadomości istnienia tej niewidzialnej, delikatnej, a jakże skutecznej asystencji Boga, jaka im towarzyszyła w pracy. Co najwyżej, zdawali sobie sprawę z wykonywania dzieła świętego i poważnego, a nawet z tego, że czynią to w imię Boże, bo przecież zostali powołani do głoszenia prawd religijnych. Natchnienia nie należy jednak rozumieć jako dyktowania treści. Było to czuwanie, aby wszystko zostało napisane po myśli Bożej. Dlatego piszący korzystali w sposób naturalny ze swoich zdolności, nabytej wiedzy i posługiwali się własnym stylem. Natchnienie odnosiło się do samej koncepcji dzieła, sposobu przedstawienia prawdy, a nawet doboru pewnych określeń. Obejmowało również ocenę opisywanych wydarzeń i przedstawienie ich celowości. Kierowany natchnieniem pisarz korzystał często z istniejących już opracowań lub ustnych przekazów, a także poszukiwał u innych potrzebnych informacji (por. Łk 1,1-4, Dz 16,10-17, 1J 1,1). Każda więc księga Pisma św. jest wspólnym dziełem Boga i człowieka, jako wynik nadprzyrodzonego natchnienia i mozolnej pracy piszącego. Dzięki natchnieniu całe Pismo św., a więc Stary i Nowy Testament, tworzy harmonijną, wzajemnie uzupełniającą się całość. Jednego nie sposób rozumieć bez znajomości drugiego. Obydwa bowiem Testamenty są księgą słowa Bożego skierowanego do ludzi, a wyrażającego zamysł Boga odnośnie naszego zbawienia. Ponieważ powstawaniu Pisma św. towarzyszyła specjalna opieka Boża jest ono wolne od jakiegokolwiek błędu. Wyraźnie potwierdził to Chrystus: "Pismo mylić się nie może" (J 10,35). Naturalnie, że ta bezbłądność odnosi się do przekazu orędzia zbawczego, bowiem ono stanowi zasadniczą treść tych ksiąg. Zwraca na to uwagę sobór Watykański II: „Należy uznać, że księgi Pisma św. uczą prawdy, którą Bóg



DROGA – PRAWDA – ŻYCIE

BIBLIA KSIĘGA NATCHNIONA

Do sporządzenia Ksiąg świętych Bóg wybrał ludzi, którymi posłużył się jako używającymi swoich zdolności i sił, by dzięki Jego działaniu w nich i przez nich oni sami jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, czego On chciał.

(KKK, 106)

dla naszego zbawienia zechciał utrwalić w sposób pewny, wiernie i bez błędu" (Konst. O Objawieniu, 11). Dlatego nie należy szukać w Piśmie św. odpowiedzi na zagadnienia, którymi zajmują się np. nauki przyrodnicze. Kiedy w XIX stuleciu nastąpił gwałtowny rozwój nauk przyrodniczych, niektórzy byli skłonni podważać wiarygodność przekazów Biblii. Wówczas papież Leon XIII w encyklice *Providentissimus Deus* wyjaśnił, że pewne określenia jakimi postępuje się Pismo św. wcale

nie są fałszywe ponieważ autorzy biblijni „opisywali i przedstawiali te rzeczy (przyrodnicze), albo na sposób przenośny, albo według potocznego sposobu wyrażania się przyjętego wówczas, jak to zresztą jeszcze do dziś dnia jest w użyciu nawet u ludzi wykształconych”. Dla człowieka wierzącego Pismo św. jest księgą zawierającą pouczenia religijne i z takim rozumieniem bierze on je do ręki.

ks. Antoni Gorzandt



Fot. Krzysztof Stepkowski



święty Patryk

biskup, apostoł Irlandii
(wspomnienie obchodzimy 17 marca)

Patron Irlandii, kowali, górników, fryzjerów i opiekun wiosennych siewów i zwierząt domowych

Patryk urodził się ok. 385 r. w Wielkiej Brytanii. Nosił celtyckie imię Sucat. Pochodził z pobożnej bretońskiej rodziny chrześcijańskiej z Tabernii lub Caerwent. Jego ojciec był wyższym urzędnikiem państwowym.

Gdy Patryk miał 16 lat został porwany przez korsarzy do Irlandii, gdzie przez wiele lat był pasterzem owiec. Ten czas niewoli wykorzystał na naukę języka. Po sześciu latach udało mu się zbiec przygodnym statkiem, ale w sercu pozostała miłość do Irlandii. Wciąż o niej myślał i odczuwał jakby przymus powrotu jako misjonarz. Rozpoczął przygotowania w tym kierunku.

Podjął studia teologiczne w Galii i w 417 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jakis czas przebywał w klasztorach w Italii. Poznał także życie zakonne, co później okazało się przydatne.

Po śmierci Palladiusza, pierwszego biskupa Irlandii, z polecenia papieża Celestyna I w roku 432 otrzymał święcenia biskupie i wysłany został do Irlandii. Gorliwie zabrał się tam do głoszenia Ewangelii. Umiął pozyskiwać sobie władców plemiennych, co ułatwiało mu pracę misyjną.

Będąc w Rzymie w 442 r. papież Leon Wielki polecił mu zorganizować hierarchię kościelną w Irlandii. Po powrocie podniósł Armagh do rangi pierwszego biskupstwa. Ustanowił też biskupów w wielu innych miejscowościach.

Św. Patryk był człowiekiem modlitwy i mistykiem. W wielkim dziele zdobycia pogańskiego

Patryk

Imię pochodzenia łacińskiego: *patricius* – szlachetnie urodzony, zasiadający w senacie.

narodu dla wiary Chrystusowej założył wiele klasztorów męskich i żeńskich, rozstawiając je jako miejsca pobożności i nauki. Jego praca wydała dobre owoce, czego dowodem jest to, że gdy Anglia oderwała się od Kościoła, Irlandczycy mimo prześladowań zachowali łączność ze Stolicą Apostolską.

Zmarł 17 marca 461 roku w klasztorze Saul-en-Strangford-Lough niedalego Ulsteru. Jego relikwie spoczywają od roku 1186 w katedrze Down. Ze spuścizny literackiej, która po nim pozostała najcenniejsze są Wyznania.

Irlandia czci św. Patryka jako swego apostoła, ojca i opiekuna. Doroczna jego uroczystość jest świętem narodowym, a każdy Irlandczyk przypina sobie wówczas listek koniczyny na pamiątkę, że św. Patryk rozpoczynał każdą misję od nauki o Trójcy Przenajświętszej.

Myśli nieprzedawnione

Nie tylko bogaci czynią nam dobrze, dając jałmużnę, ale i my czynimy dobrze bogatym, dając im okazję do dawania jałmużny.

Ks. Jan Bosco



Od XVII w. do Kalwarii Zebrzydowskiej ściągali w okresie Wielkiego Postu tłumy wiernych, by współprzeżywać wraz z Panem Jezusem sceny pojmania, męki i ukrzyżowania. Sceny z Ewangelii były kanwą, na której autorzy misteriołów pasyjnych tworzyli te widowiska. Najstarszym i najpopularniejszym polskim misterium pasyjnym jest „Historia o chwalebny Mmartwychwstaniu Pańskim” paulina z jasnej Góry ks. Mikołaja z Wilkowiecka (wydana po raz pierwszy ok 1582 r.).



Półka z książkami

Zdrada, męka, współcierpiąca miłość

Te pozaliturgiczne formy rozpamiętywania męki Chrystusa były szczególnie bliskie polskiej duchowości, która zrodziła tak piękne, do dziś żywe, nabożeństwo „Gorzkich żali”. Tym bardziej musi dziwić nieobecność na rynku wydawniczym antologii, która zebrałaby te rozproszone w elitarnych pismach naukowych twory, zrodzone z ducha najgłębszej pobożności ludowej. Przykładem wzrastającej popularności jasełek bożonarodzeniowych, które są dziś tak chętnie wystawiane przez młodzież w szkołach, powinien zachęcić nauczycieli i katechetów do sięgnięcia po kolejną antologię Maksymiliana Adamskiego, wydaną przez Apostolicum „Misteria polskie”. Autor ocala od zapomnienia perełki polskiej duchowości, obyczaju i tradycji, w kolejnym już tomie antologii tych udratyzowanych form pozaliturgicznych. Maksymilian Adamski z pasją człowieka rozmiłowanego w polskiej tradycji religijnej wydobywa z zapomnienia teksty jasełek, misteriołów pasyjnych czy teksty związane z obrzędowością dożynkową. Ta ostatnia – ograbiona z sacrum w czasach ko-

munistycznych – obrzędowość dożynkowa, domagała się przypomnienia i odkłamania (Maksymilian Adamski, Dożynki Polskie. Antologia tekstów repertuarowych.). Autor wydał już dwa tomy antologii jasełkowych, które są opatrzone wskazówkami inscenizacyjnymi. Tym razem trafia do rąk czytelników kolejny tom antologii Maksymiliana Adamskiego „Misteria polskie”.

Myślę, że nauczyciele, którzy przyjęli do serca nauczanie Jana Pawła II, sięgną po te teksty i pomogą młodemu odkryć ich trudne piękno.

W dobie powierzchownej papki medialnej, którą karmiona jest młodzież, to oczywiście wymaga trudu, ale... czy pamiętamy? „Zanim stąd odejdziesz, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością i... abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się... (Jan Paweł II) Jak On, gdy w dzieciństwie przemierzał wraz z ojcem dróżki Kalwarii Zebrzydowskiej. To m.in. tam nabierał ducha, by zanieść swój krzyż na watykańską Gólgotę.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska



Żołnierze potrzebują kapelana

Z płk. Manuelem A. Hidalgo, oficerem wsparcia Sił Powietrznych USA, słuchaczem Air War College rocznik 2006, rozmawia Rafał Chromiński

Czy w każdej bazie lotniczej w USA jest kapelan?

- W USA są kapelani każdego rodzaju sił zbrojnych. Są kapelani Sił Powietrznych, Sił Lądowych, Marynarki Wojennej i Korpusu Piechoty Morskiej. Kapelani są w każdej jednostce, ale w ten sposób, że kapelan z Marynarki Wojennej otacza swoją postugą żołnierzy pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Spędziłem 13 miesięcy w Iraku i nasz kapelan odprawiał Mszę św., dla wszystkich żołnierzy amerykańskich, a także dla żołnierzy sił koalicyjnych. Dla każdego żołnierza miał czas i służył mu swoją pomocą.

Od początku misji w Iraku polskim żołnierzom towarzyszą polscy kapelani. Czy spotkał Pan Pułkownik w Iraku naszych kapelanów?

- Pełniłem służbę z siłami koalicyjnymi, ale niestety nie miałem okazji spotkać polskich kapelanów.

W jaki sposób żołnierze amerykańscy kontaktują się z kapelanem, czy mają do niego łatwy dostęp?

- W siłach zbrojnych USA mamy kapelanów różnych wyznań. Są kapelani muzułmańscy, wyznania mojżeszowego, prawosławni i innych wyznań chrześcijańskich. Kapelani tych wyznań „zamieniają się rolami”. Może być tak, że Wojska Lądowe wysyłają do jakiejś bazy kapelana katolickiego, Marynarka Wojenna wysyła do swojej bazy kapelana muzułmańskiego i oni zapewniają posługę duszpasterską żołnierzom wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Postuga kapelanów nie ogranicza się tylko do sprawowania Liturgii raz w tygodniu. Jako katolik mogę powiedzieć, że kapelani katolicki w ciągu tygodnia prowadzą nowenny, czy Różaniec. Jako wolontariusze kapelanom pomagają żołnierze. Przygotowują różne nabożeństwa w których uczestniczą inni. Żołnierze służą do Mszy św., czytają czytania liturgiczne, wezwania Modlitwy wiernych. Chcę podkreślić, że żołnierze wszystkich stopni mają bardzo łatwy dostęp do kapelanów.

Jakie znaczenie dla Pana Pułkownika ma fakt, obecności kapelana w szeregach wojska?

- Będąc na misji w Iraku co niedzielę uczestniczyłem we Mszy św. tak samo, jak robię to w Stanach Zjednoczonych. Byłem bardzo zdziwiony, że miałem tak łatwy dostęp do posługi duszpasterskiej. A są to dla mnie sprawy bardzo ważne. Przekonałem się, że na Mszę św. przychodziło bardzo wielu żołnierzy niewierzących. Oni potrzebują kogoś, kto mówi o sprawach duchowych. Bez względu na swoje wyznanie, bez względu na swój agnostycyzm, czy brak przynależności do jakiegokolwiek religii przychodzili, by posłuchać, co mówił kapelan. Nie było przy nich ojca, matki, żony, czy dzieci, przychodzili do kapelana, by porozmawiać z nim w trudnych momentach. Garnęli się do księdza, niezależnie od wyznawanej religii. Byłem bardzo poruszony faktem, że żołnierze potrafili ochniecznie zgłosić się do pracy, by wybudować kaplicę. Z założenia kaplica mogła być zwykłym namiotem, a oni wybudowali kaplicę, by mieć miejsce na spotkanie z kapelanem. Sam doświadczyłem potrzebę rozmowy z kapelanem. W Iraku dowodziłem ponad 1000. żołnierzy. Wiedziałem, że w razie potrzeby mogłem moich ludzi wysłać do kapelana. On zawsze każdego przygarnął, porozmawiał o problemie. Doświadczyłem tego, że żołnierze różnych wyznań chrześcijańskich i różnych religii garnęli się do kapelana, niezależnie od jego wyznania. Chociaż w naszych siłach zbrojnych jest za mało kapelanów, to jednak duszpasterstwo jest tak zorganizowane, że kapelana „wystarcza dla wszystkich” i każdy ma do niego dostęp.

Żołnierze amerykańscy pełnią służbę w wielu krajach świata. Są daleko od swoich bliskich. Posługą duszpasterską są objęte ich rodziny, które pozostały w kraju.

- W Stanach Zjednoczonych bardzo dbamy o żołnierzy, którzy są wysłani na misje, ale również bardzo wiele robimy dla ich rodzin, które pozostają w domach. W siłach Powietrznych tworzymy Centrum Wspomagania Rodziny. Bardzo ważną osobą w takim Centrum jest kapelan. W skład Centrum wchodzi także rodziny, których bliscy nie są na misjach i pozostali w kraju członkowie eskadry. Wszyscy oni spotykają się na Mszy św. w intencji tych, którzy pełnią służbę gdzieś w innej części świata. Pomoc rodzinom żołnierzy będących na misjach dotyczy nie tylko sfery duchowej, ale także spraw bardziej przyziemnych, dotyczących codziennego zmagania się z życiem, takich, jak popilnowanie dziecka, kiedy matka musi zrobić zakupy, ścięcie trawy przed domem, czy naprawa samochodu. W tym pomagają osoby zaangażowane w działalność Centrum. Kapelan odwiedza także rodziny żołnierzy w domach i rozmawia z nimi.

Jak wygląda dzień pracy kapelana na terenie bazy lotniczej w Stanach Zjednoczonych?

- Zazwyczaj kapelan obejmuje swoją posługą kilka eskadr. Kapelani przyjeżdżają do bazy kilka razy w tygodniu. Celebryją Mszę św. Pomagają w sytuacjach trudnych, jak na przykład samobójstwo. Rozwiązuje problemy. Jest z nami w bazie, kiedy rozpoczynają się jakieś akcje, czy ćwiczenia. Podczas rozmów sztabowych, kapelan pyta, czy może rozpocząć je modlitwą. Kapelan jedzie do miasta, na terenie którego jest baza. Pomaga mieszkańcom, po to, by w społeczności lokalnej wytworzyć przyjazną atmosferę dla bazy, tak by miasto pomagało żołnierzom i chętnie ich gościło.

*Tłumaczenie wywiadu:
Romana G. Jastrzębska*

MIVA Polska

– w trosce o bezpieczeństwo na drogach

Biskup Polowy WP gen. bryg Tadeusz Płoski, wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez MIVA – Polska oraz Akademię Jazdy na Bemowie, 8 marca 2006r. Spotkanie było okazją nie tylko do dyskusji „nad bezpieczeństwem na drogach”, co jest wpisane w działania MIVY, ale także do tego aby sprawdzić swoje umiejętności na oblodzonej powierzchni placu manewrowego. Jednym z kierowców był Ordynariusz Polowy, który zasiadł za kierownicą rajdowej wersji Fiata 125p. Spotkanie animował ks. Marian Midura Krajowy Duszpasterz Kierowców.



Fot. Wiesław Lewnau

W konferencji, która miała miejsce w Instytucie Transportu Samochodowego, wzięli udział m.in. Przedstawiciele Policji – Naczelnik Wydziału Drogowego mł. insp. Jacek Zalewski, Zastępca Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji st. asp. Paweł Piasecki, znani kierowcy m. in. Jacek Czachor – uczestnik Rajdu Dakkar, który wraz z ekipą techniczną opowiedział o trudach wyścigu. Podczas konferencji wręczono odznaki św. Krzysztofa, certyfikaty Akademii Jazdy oraz kamizelki MIVY. Wśród osób wyróżnionych znaleźli się m. in. Biskup Płoski, Jacek Zalewski oraz Maciej Wisławski pilot rajdowy, dziennikarz TVN.

MIVA – Mission Vehicle Association (stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu) MIVA Polska powstała w roku 2000. Celem działania MIVA Polska jest pomoc polskim misjonarzom w zakupie środków transportu. MIVA Polska zajmuje się również poprawą bezpieczeństwa na naszych drogach. Inicjuje, co roku na wiosnę wspólne apele o ostrożną, bezpieczną i trzeźwą jazdę, skierowane do kierowców na początku nowego

sezonu. Czyni to wspólnie z Biurem Prasowym Episkopatu, Komendą Główną Policji i innymi organizacjami. MIVA Polska każdego roku w maju organizuje Ogólnopolską Pielgrzymkę Kierowców na Jasną Górę.

Krzysztof Stępkowski

II Niedziela Wielkiego Postu

Dzieło Pomocy Misjom „Ad Gentes” w Ordynariacie Polowym WP

W Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego w dniu 12 marca 2006 roku zostało zainicjowane Dzieło Pomocy Misjom „Ad Gentes”. O istocie i celach tego nowego dzieła misyjnego informuje wiernych Ordynariat Polowego WP ks. dr Czesław Noworolnik, Sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

Już od sześciu lat w II Niedzielę Wielkiego Postu Kościół w Polsce wspiera poprzez modlitwę i ofiary materialne polskich misjonarzy. Ofiary zbierane do puszek we wszystkich parafiach w Polsce, za pośrednictwem Komisji Episkopatu Polski ds. Misji trafiają do polskich misjonarzy i misjonarek służąc im w organizowaniu działalności ewangelizacyjnej oraz pomagając w realizacji wielu dzieł miłosierdzia. W ubiegłym roku dzięki funduszom zebranych w II Niedzielę Wielkiego Postu udało się zrealizować ponad 150 różnych projektów. Są wśród nich kaplice, szkoły, przygotowanie katechistów, pomoc dla różnych dzieł charytatywnych (sierocińce, hospicja, ośrodki opieki dla chorych na AIDS, misyjne szpitale, szkoły, itp.). Łącznie na różnego rodzaju pomoc dla polskich misjonarzy Komisja Episkopatu Polski ds. Misji przeznaczyła 1.886.720,00 zł.

Tegoroczna zbiórka, za aprobatą Konferencji Episkopatu Polski będzie miała szczególny charakter. Będzie to inauguracja Dzieła Pomocy „Ad Gentes”. Odpowiadamy w ten sposób na apel papieża Benedykta XVI, który przemawiając do Polskich biskupów, składających wizytę ad limina apostolorum zwrócił uwagę na potrzebę i oczekiwanie ze strony Kościoła Powszechnego. Papież powiedział m.in.: *Bogu dziękuję za to, że wciąż darzy Polskę łaską licznych powołań. (...) Mając na uwadze ogromne potrzeby Kościoła powszechnego, proszę Was, abyście zachęcali Waszych prezbiterów do podejmowania posługi misyjnej czy też pracy duszpasterskiej w krajach, w których brak duchowieństwa. Wydaje się, że jest to dziś szczególne zadanie, a nawet w pewnym sensie obowiązek Kościoła w Polsce. Posyłając jednak kapłanów za granicę, zwłaszcza na misje, pamiętajcie, aby zapew-*

nić im oparcie duchowe i wystarczającą pomoc materialną.

Myśl Papieża jest bardzo jasna – nie chodzi tylko o posyłanie. Obowiązkiem Kościoła, który posyła, jest także troska o duchowe i materialne zaplecze dla swoich misjonarzy. Kościoły misyjne potrzebują siostrzanych Kościołów. Potrzeby są ogromne. Przygotowując się duchowo do pierwszej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski warto zwrócić uwagę także na kontekst misyjny, tak drogi poprzednikowi obecnego papieża – Janowi Pawłowi Wielkiemu. Przywracając nadzieję ubogim nie możemy zapomnieć o tych ubogich, którzy mieszkają daleko od nas – w krajach misyjnych.

Uwzględniając potrzeby naszych czasów i wspomniany apel Papieża Benedykta XVI, Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o powołaniu Dzieła Pomocy „Ad Gentes”. Ta swego rodzaju fundacja kościelna, będzie miała na celu organizowanie i udzielanie pomocy polskim misjonarzom w przygotowaniu do wyjazdu na misje i w pracy ewangelizacyjnej. Mając osobowość prawną Dzieło będzie mogło korzystać także z innych, niż zbiórki kościelne środków, a ofiarodawcy będą mogli uwzględnić swoje darowizny w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym.

Ks. dr Czesław Noworolnik
Sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Testament dla potomnych

Do ostatniego tchnienia gasnącego życia był cały Jej – Totus Tuus, Mariae. Na dzień przed śmiercią, 1 kwietnia 2005 roku, Ojciec święty Jan Paweł II w ostatnim przesłaniu na Jasną Górę, przypieczętował tę synowska przynależność i poświęcił dwie korony dla Królowej Polski: „Przed obliczem Jasnogórskiej Królowej modlę się, aby mój Naród, przez wiarę w Jej niezawodną pomoc i obronę odnosił zwycięstwo nad wszystkim, co zagraża godności ludzkiej i dobru naszej Ojczyzny”.



Fot. Krzysztof Stepekowski

Ten, który tak kochał swój Naród, wskazywał mu na łożu śmierci najpewniejszą „broń” na trudny czas starcia kościoła i antykościola, ewangelizacji z potężnymi siłami antyewangelizacji – modlitwę Maryjną.

Pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II zbiega się niemal z wielką rocznicą w dziejach naszego narodu – 350. rocznicą ślubów jasnogórskich narodu. Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656r. ogłosił Maryję Królową Polski, dziękując w imieniu narodu za cudowne zwycięstwo nad prote-

stanckimi Szwedami. Odtąd nasz naród cieszył się w Europie sławą narodu Maryjnego, który dzięki Jej wstawiennictwu pozostał wierny (semper fidelis), zyskał też miano obrońcy Maryi (unus defensor Mariae). Ślubowanie Jana Kazimierza w Katedrze Lwowskiej, podobnie jak Obrona Jasnej Góry odbiły się głośnym echem w Europie. Pisały o tych wydarzeniach gazety w Szwecji, w Niemczech, na Węgrzech, we Francji, w Amsterdamie i w Rzymie.

Czy to przypadek, że przed zbliżającymi się wielkimi maryjnymi rocznicami, część prasy (również katolickiej) próbowała zdyskredytować

i zmarginalizować znaczenie Obrony Jasnej Góry? Jasnej Góry Zwycięstwa, o której Jan Paweł II mówił, że tu, w sercu Matki, bije serce narodu polskiego. Tak, to był rzeczywiste cios w samo serce. Podobnie jak bluźniercze profanacje jasnogórskiego wizerunku. No cóż, Niepokalane Serce Maryi – pełne Boga i polskiej niezłomnej nadziei – zniósło nie takie rany, bo kocha posłusznie, bezwarunkowo i wiernie.

Nawet ówczesny wróg naszej Ojczyzny, niemiecki lotnik, który w czasie II woj-

ny światowej otrzymał rozkaz bombardowania Jasnej Góry... zawrócił swoją maszynę.

Tych jasnogórskich zwycięstw Maryi w wymiarze narodowym czy indywidualnym jest tak wiele, że nawet wotami wypełnione ściany kaplicy Cudownego Obrazu nie wyczerpią ich listy. Wiele z nich jest tajemnicą ludzkich serc. W świętej godzinie Polaków – 21 – godzinie Apelu Jasnogórskiego, którą codziennie na żywo transmituje telewizja Trwam i Radio Maryja, młodzież i starsi, Polacy i cudzoziemcy stają przed obliczem Królowej Polski, by potwierdzać swą obecność, pamięć i wytrwałe czuwanie przy Chrystusowym Krzyżu i w wierności Jego Kościołowi. Kolejne już pokolenia Polaków za Prymasem Tysiąclecia, duchowym ojcem Jana Pawła II, powtarzają: jesteśmy, pamiętamy, czuwamy.

W godzinach prób, zamętu, zagrożeń Polacy dobrze wiedzieli, gdzie ich miejsce – wbrew szydercom i prześmiewcom – kierowali swoje kroki i serca w stronę Jasnej Góry.

W godzinie próby w Komańczy, uwięziony przez komunistów Prymas Wyszyński pisał tekst ponowionych ślubów jasnogórskich, które 50 lat temu, 26 sierpnia 1956 roku, w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, zostały ogłoszone na Jasnej Górze.

Kierowani darem Mądrości Ducha św. wielcy przewodnicy duchowi naszego narodu zawsze w chwilach trudnych i ważnych uroczyste zawierali go opiece Maryi. Tak uczynił m.in. Episkopat Polski, zebrany na Jasnej Górze 8 września 1946 r. (60. rocznica) dokonując Aktu Ofiarowania Niepokalanemu Sercu Maryi.

Jakże profetycznie brzmią dziś słowa Prymasa Augusta Hlonda, poprzednika Prymasa Wyszyńskiego: Zwycięstwo, gdy przyjdzie, to przez Maryję. Ten niesprawiedliwie „przemilczany” przez zideologizowaną historiografię Prymas, umierając w 1948 roku, również powierzył naród opiece Matki Bożej Królowej Polski.

Bo przecież wszyscy Oni – Prymas Hlond, Prymas Wyszyński, Papież Jan Paweł II byli cali Twoi, Maryjo...

Elżbieta Szmigielka-Jeziarska



Kronika Diecezji Wojskowej

Grudziądz

W Kościele garnizonowym w Grudziądzu, 26 lutego odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 4 rocznicy powstania 1 Ośrodka Szkolenia Kierowców. Podczas Mszy św. kadra, pracownicy wojska oraz żołnierze modlili się prosząc Boga o łaskę i błogosławieństwo na czas służby oraz codziennej pracy. Mszę św. wzbogacił śpiewem miejscowy chór „Echo”. 3 marca w kompleksie koszarowym odbyła się uroczysta zbiórka z okazji 4 rocznicy powstania 1 Ośrodka Szkolenia Kierowców. Uroczystej zbiórce przewodniczył komendant Ośrodka ppłk Andrzej Kaczorowski, który w swoim wystąpieniu przybliżył historię powstania ośrodka i przedstawił zamierzenia jednostki, złożył też kadrze i pracownikom wojska serdeczne życzenia i podziękowania za codzienną trudną i odpowiedzialną służbę. W zbiórce uczestniczył również równoletek powstania ośrodka – wnuk byłego oficera tej jednostki ppłk rez Janusza Paczkowskiego – Patryk Paczkowski który otrzymał z rąk komendanta zielony beret i pamiątkowy zegarek. ZK

Zieleniec

W Ośrodku Szkolenia Górskiego Wojsk Lądowych w Zieleńcu w dniach od 26 lutego do 4 marca 2006 r. odbyło się szkolenie narciarskie połączone z odprawą księży kapelanów. Uczestniczyło w nim 15 kapelanów Ordynariatu Polowego WP. Odprawie przewodniczył ks. płk prał. Sławomir Żarski, Wikariusz Generalny Biskupa Polowego WP. Podczas odprawy omawiano aktualny program duszpasterski, przygotowania do wizyty apostolskiej Benedykta XVI w Polsce, a także do uroczystości w Koszalinie w 15. rocznicę spotkania Jana Pawła II z Wojskiem Polskim w Zegrzu Pomorskim. Każdy dzień odprawy rozpoczynała Msza św. Do godz. 14. 00 odbywało się szkolenie na stoku. Odpowiedzialnym za szkolenie był ppłk Marek Oleszczuk, Szef Wydziału Szkolenia Ogólnowojskowego Pionu Szkolenia Dowództwa Wojsk Lądowych. Pomagało mu 2 instruktorów narciarstwa. RCH

Chełm

W Parafii wojskowo-cywilnej pw. Św. Kazimierza w Chełmie, 5 marca 2006 r. podczas uroczystości odpustowej ku czci patrona parafii św. Kazimierza, Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski udzielił sakramentu bierzmowania 185 młodzieży. W uroczystości uczestniczyli oprócz młodzieży bierzmowanej i ich rodzin władze miasta, żołnierze z Garnizonu Chełm oraz funkcjonariusze Straży Granicznej z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Mszę św. pod przewodnictwem Biskupa Płoskiego koncelebrowali ks. ppłk Grzegorz Kamiński – proboszcz parafii wojskowo-cywilnej z Chełma, ks. płk Sławomir Niewęglowski – proboszcz Parafii wojskowo-cywilnej w Lublinie oraz ks. Dariusz Tkaczyk – proboszcz nowoutworzonej parafii w Chełmie. Biskup Płoski zachęcał młodych, aby z wielką wiarą i radością przyjęli Boży dar, którym jest sakrament bierzmowania. Młodzież do bierzmowania przygotowali księża oraz katecheci świeccy z Parafii wojskowo-cywilnej pw. Św. Kazimierza. ZJK

Warszawa

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył Drodze Krzyżowej w pierwszy piątek Wielkiego Postu w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. W rozważaniach Biskup podjął aktualne tematy nurtujące życie społeczne w kraju: problem lustracji, teczek z donosami agentów z okresu PRL, znęcania się nad dziećmi przez konkubentów i wyrodne matki. Podczas Drogi Krzyżowej Ordynariusz wojskowy wspominał o poświęceniu i ofierze żołnierzy-kombatantów walczących o wolność podczas II wojny światowej oraz o ofiarności i wyrzeczeniu polskich żołnierzy pełniących obecnie misje pokojowe i stabilizacyjne. ZJK

Biała Podlaska

Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski celebrował Mszę św. z racji odpustu św. Kazimierza w Parafii Wojskowej w Białej Podlaskiej. We Mszy św. uczestniczyli miejscowi duchowni, władze samorządowe miasta, funkcjonariusze Straży Granicznej z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej oraz wojskowi. Biskup Polowy WP wygłosił kazanie, które zamieszczamy na naszej stronie internetowej. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości modlili się pod pomnikiem lotników, którzy zginęli wykonując swoje obowiązki. Dziekanem Straży Granicznej jest ks. płk Kazimierz Tuszyński. ZJK

Mons

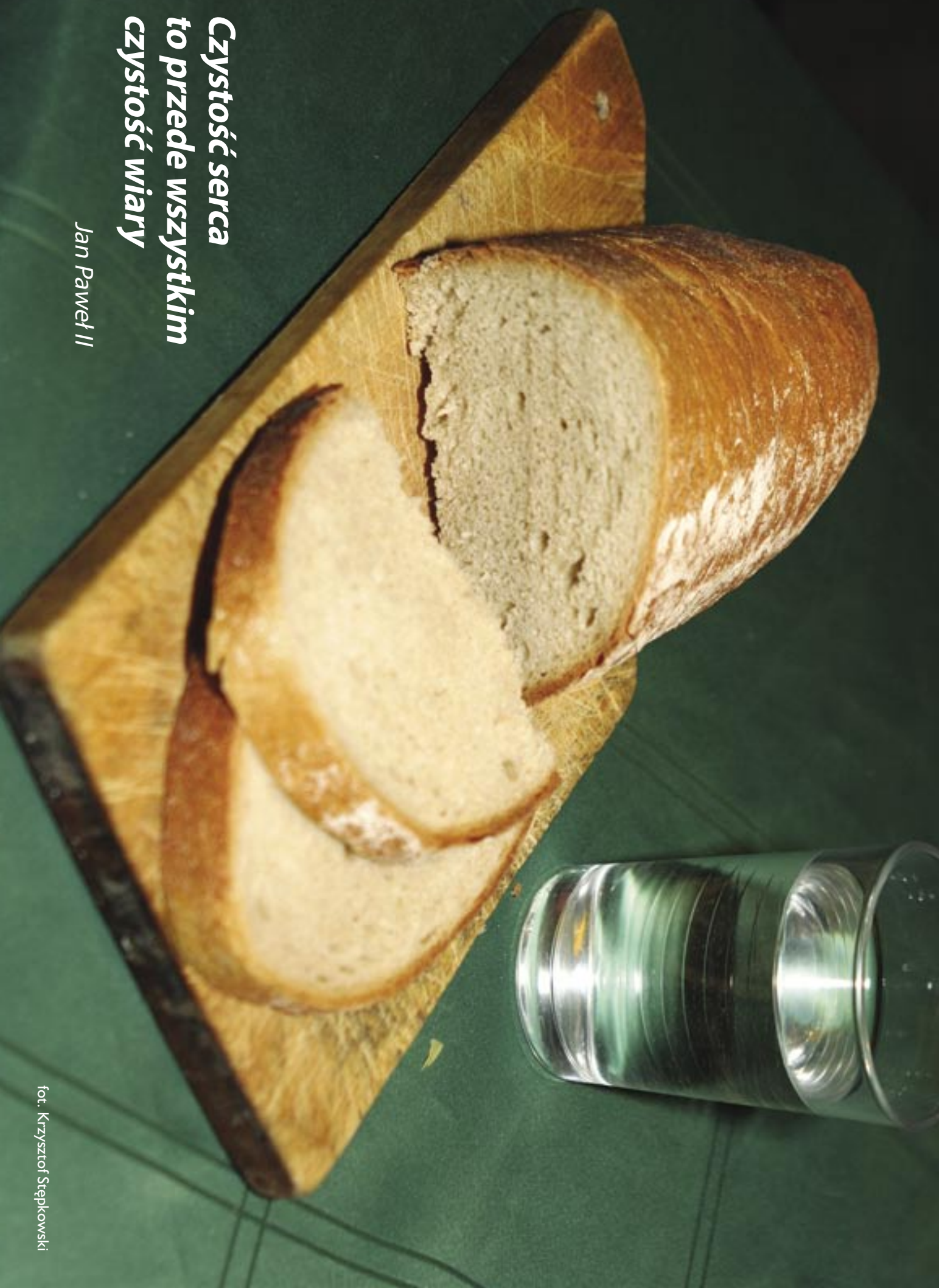
W międzynarodowej kaplicy w Mons tradycyjnie już 2 marca 2006 roku odbyło się nabożeństwo ekumeniczne przygotowane przez Panie reprezentujące różne nacje narodowe. Obecny rok (2006) poświęcony jest Afryce Południowej. W nabożeństwie wzięli udział kapelani z Norwegii, Anglii, Danii oraz Polski. Pozostali kapelani pełnili zadania w uprzednio zaplanowanych przedsięwzięciach. W uroczystości oprócz przedstawicieli wszystkich narodowości pracujących w NATO obecni był gen. Andrzej Kaczyński z małżonką oraz panie z Polskiego Narodowego Przedstawicielstwa przy SHAPE. Polskę reprezentowała w liturgii Lidia Wojdyła, natomiast Ewangelię odczytał ks. ppłk Augustyn Rosły. Po uroczystościach wspólnota obejrzała prezentację w sali recepcyjnej. AR

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Barkieta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, tel./fax: (022) 752-23-26



**Czystość serca
to przede wszystkim
czystość wiary**

Jan Paweł II